

Czapla, ryby i rak - Ignacy Krasicki

Czapla stara, jak to bywa,
Trochę ślepa, trochę krzywa,
Gdy już ryb łowić nie mogła,
Na taki się koncept wzmogła.
Rzekła rybom: „Wy nie wiecie,
A tu o was idzie przecie”.
Więc wiedzieć chciały,
Czego się obawiać miały.

„Wczora
Z wieczora
Wysłuchałam, jak rybacy
Rozmawiali: wiele pracy
Łowić wędką lub węcierzem;
Spuścmy staw, wszystkie zabierzem,
Nie będą mieć otuchy,
Skoro staw będzie suchy”.
Ryby w płacz, a czapla na to:
„Boleję nad waszą stratą,
Lecz można temu zaradzić,
I gdzie indziej was osadzić;

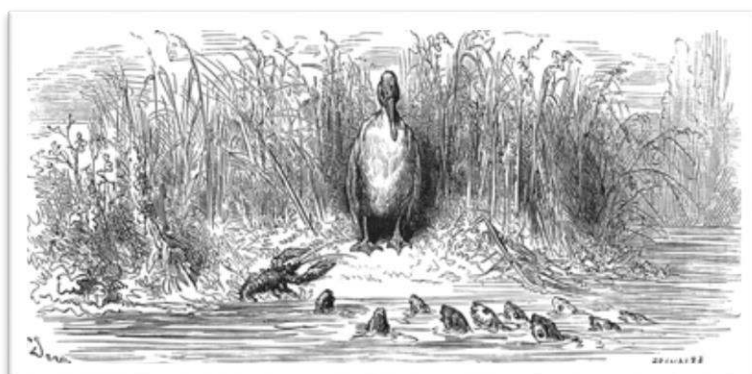
Jest tu drugi staw blisko,
Tam obierzecie siedlisko,
Chociaż pierwszy wysuszą,
Z drugiego was nie ruszą”.
„Więc nas przenieś!” - rzekły ryby.
Wzdrygnęła się czapla niby;
Dała się na koniec użyć,
Zaczęła służyć.
Brała jedną po drugiej w pysk, niby nieść mając,
I tak pomału zjadając.
Zachciało się na koniec skosztować i raki.
Jeden z nich widząc, iż go czapla niesie w krzaki,
Postrzegł zdradę, o zemstę się zaraz pokusił.

Tak dobrze za kark ujął, iż czaplę udusił.
Padła nieżywa:
Tak zdrajcom bywa.



Ignacy Krasicki żył w latach 1735-1801. Był biskupem warmińskim i arcybiskupem gnieźnieńskim, księciem sambijskim, hrabią Świętego Cesarstwa Rzymskiego, jak również poetą, publicystą i prozaikiem. Jest jednym z twórców epoki oświecenia. Jest nazywany "księciem poetów polskich". Do jednych z jego najbardziej znanych utworów należą liczne bajki, np. "Kruk i lis" czy "Drzewo".

Wiersz „Czapla, ryby i rak” stanowi opis pewnej czapli, która z racji tego, że sama nie była w stanie łowić już ryb, bo była w podeszłym wieku, postanowiła przechytryć te, które pływały sobie spokojnie w stawie. Oszukała owe ryby, twierdząc, że rybacy postanowili niedługo zrobić na tym terenie połowy. Zatrwożone wodne zwierzęta zaufały czapli i poprosiły ją o pomoc, by ta zechciała je przenieść do sąsiedniego stawu. Zadowolona tytułowa bohaterka pojedynczo zabierała ryby w dziobie, a po drodze zjadała ze smakiem każdą z nich. Na jej nieszczęście zechciała także w swej chytrłości skosztować raki. Jeden z nich zorientował się o podstępie czapli i ją udusił. Poprzez ten wiersz Ignacy Krasicki zechciał przybliżyć odbiorcom naukę o tym, jak kończy człowiek chciwy. Pokazał także skutki oszukiwania innych i knucia podstępów. Podkreślił, że każdego i tak spotka kara za popełnione zło. Jak to bywa w działach Krasickiego, obiektem jego drwiny jest także głupota oraz niewątpliwy brak rozwagi ryb. Dały się one bardzo łatwo zwieść. Mimo że obawiały się ludzi, to obdarzyły zaufaniem swojego największego wroga. Strach przed śmiercią całkowicie wypaczył u nich logiczne myślenie i zdrowy rozsądek. Bajka ta jest przypomnieniem o konieczności zachowania rozwagi nawet w sytuacjach trudnych, w których pierwszym odruchem człowieka jest działanie pod wpływem emocji.



Czapla(1) stara, jak to bywa,
Czego **się obawiać**(2) miały.
Gdy już ryb łowić nie mogła,
Trochę ślepa, trochę krzywa,
Rzekła rybom: „Wy nie wiecie,
A tu o was idzie przecie”.
Więc wiedzieć chciały,
Na taki się concept wzmogła.



Obawiać się - bać się
czegoś, mieć
wątpliwości (co do
słuszności, powodzenia
czegoś) **2**

„Wczora
Skoro **staw**(3) będzie suchy”.
Z wieczora



„Boleję nad waszą stratą,
Rozmawiali: wiele pracy
Łowić **wędką**(4) lub **więcierzem**(5);
I gdzie indziej was osadzić;
Nie będą mieć **otuchy**(6),
Ryby w płacz, a czapla na to:
Wysłuchałam, jak rybacy
Spuśćmy staw, wszystkie zabierzem,
Lecz można temu zaradzić,



Otucha –
nadzieja wynikająca z
przekonania, że będzie
lepiej **6**

I tak pomału zjadając.
Z drugiego was nie ruszą”.

**Wzdrygnąć się /
wzdrygać się** –
drgnąć gwałtownie
wskutek doznania
niemiłego uczucia **7**



„Więc nas przenieś!” - rzekły ryby.
Jest tu drugi staw blisko,
Wzdrygnęła się(7) czapla niby;
Chociaż pierwszy wysuszą,
Dała się na koniec użyć,
Zachciało się na koniec skosztować i raki.
Brała jedną po drugiej w **pysk**(8), niby nieść mając,
Tam obierzecie **siedlisko**(9),
Zaczęła służyć.
Jeden z nich widząc, iż go czapla niesie w **krzaki** (10)
Postrzegł zdradę, o zemstę się zaraz pokusił.



Tak zdrajcom bywa.
Tak dobrze za **kark**(11) ujął, iż czaplę udusił.
Padła nieżywa:

